

Twarde lądowanie

Wojna, pandemia, kryzys gospodarczy – chciałoby się wręcz powiedzieć: wszystkie plagi świata. Grawitacja postanowiła przypomnieć nam z całą swoją siłą o tym, że nadal ma nad nami potężną władzę – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Chcąc opisać współczesną zachodnią kulturę, niemiecki filozof Peter Sloterdijk posłużył się obrazowym określeniem „bezgrawitacji”. Jego zdaniem po okropnościach wojen XX w. człowiek Zachodu uwierzył, że może, głównie dzięki pieniądзом i technologiom, stworzyć świat, w którym przestaną wreszcie obowiązywać go zasady ziemskiej grawitacji.

Na tej podstawie ukształtowała się nasza współczesna zachodnia mentalność, zgodnie z którą PKB zawsze wzrasta, pieniądz i energia mogą tylko tanieć, wszelkie granice czy różnice istnieją tylko po to, aby je przełamywać, a jedynym celem życia każdego z nas jest dokonywać kolejnych etapów w samorealizacji. Ziemskie sprawy i reguły ludzkiej egzystencji przestają nas krępować, człowiek staje się kimś w rodzaju półboga, a świat leży cały u naszych stóp.

Pojęcie bezgrawitacji, którym Sloterdijk posłużył się do opisania zrodzonej z rozwoju kapitalizmu i technologii współczesnej mentalności Zachodu, wydaje się dużo ciekawsze niż obarczone wszystkimi sprzecznościami heglizmu popularne swego czasu hasło końca historii Francisa Fukuyamy. Pozwala bowiem lepiej wniknąć w istotę pewnego psychologicznego fenomenu, jakim w ostatnich dekadach stał się Zachód i jego wizja zglobalizowanego świata. Pojawienie się tego fenomenu nie jest tu efektem historycznego rozwoju świata, ale produktem stanu naszego umysłu.

Nieoczekiwany powrót praw grawitacji do świata Zachodu wywołał szok, ale przede wszystkim rosnące niezadowolenie i złość

Można ten problem ująć także w dobrze znane ramy starożytnego mitu o Ikarze, człowieku, który uwierzył, że potrafi bezkarnie przechytrzyć

grawitację. Wiemy, jaki jest koniec tej historii. I dzisiaj możemy ten koniec oglądać codziennie na różne sposoby. Wojna, pandemia, kryzys gospodarczy – chciałoby się wręcz powiedzieć: wszystkie plagi świata. Grawitacja postanowiła przypomnieć nam z całą swoją siłą o tym, że nadal ma nad nami potężną władzę. Jakie lekcje mielibyśmy jednak z tego wyciągnąć? Czy chcielibyśmy tak łatwo pozbyć się słodkiego stanu umysłu, w którym nie istnieją żadne ograniczenia?

Na razie nieoczekiwany powrót praw grawitacji do świata Zachodu wywołał szok, ale przede wszystkim rosnące niezadowolenie i złość. Poczucie, że coś cennego zostało nam odebrane, rodzi przekonanie

o doznanej niesprawiedliwości i przekłada się na niepokoje, lęk, gniew oraz agresję. A przecież to tylko świat przypominał nam coś oczywistego – że bezgrawitacja nie istnieje.

Marek A. Cichocki